

ze stanowiska interesów monarchii jak i Węgier. Jedno ze źródeł niezgody wiecznie grożących zaginioniem zostaje usunięte w myśl praw narodowych; faktyczny stan o tyle uwzględniony, że na nikogo konieczności ofiar nie spada; korzyści zaś spłyną na tych, którzy zdołają krajom wydatnym z wiewów średniowiecznych urzędów, nadać war tość społeczną i cywilizacyjną. — Dla Węgier spe cjalnie, układ taki przedstawia przedewszystkiem wzmocnienie Ugody chorwacko-węgierskiej, gdyż zaczęto prowincjonalizowanie od pulków chorwackich, i to tych właśnie, których istnienie najbardziej przeszkadzało rozwojowi Trojedyne Królestwa; następnie prawdopodobne zmniejszenie ciężaru fi nansowego, którym Węgry okupują swoją Ugodę z Chorwacją; co zaś najważniejsza, że przy po wolnem przejściu ze stanu dzisiejszego, tyle groź nego do stanu prawnego i konstytucyjnego, Układ taki mieści sam w sobie pewne rękojmię wyko nania.

Dla tego wydaje mi się, że gabinet węgierski może ze śmiałym spokojem brać na siebie ewen tualną odpowiedź za ugody finansowe, przed re prezentacją narodową. Bez opozycji gwałtownej nie obejdzie się; tem gwałtowniejszej, że organa o pozycyjne przyrzekały rządowi w tej sprawie po parcie bezwzględne, na złą i dobrą dół, byle spra wa została załatwioną w myśl bezwzględnej pra wa—to jest, reinkorporacji, bez podniesienia ja kiejkolwiek kwoty. Dopuszczano tylko jednę u godę—z samą ludnością Pogranicza. Nie konsty tucyjnie wprawdzie, lecz faktycznie, opozycja ta ma jedną nader niebezpieczną stronę—a to tę, że w sprawie w której tak różnorodne wpływy biorą niespodzianą przewagę, robi ona niepewnem do o statniej chwili samo załatwienie.

Brozura, o której wspominałem w przeszłym liście moim (*Oesterreichs - Ungarn Neutralität in einem künftigen Kriege besprochen mit Hinblick auf die Arkołajische Broschüre von einem Husza ren*—Pest, 1869, Ludwig Aigner) znajduje się od wczoraj w rękach każdego prawie, kogo interesują sprawy publiczne. Zapewne wypadnie przesłać jej szczegółowszą analizę. Na teraz jednakże nie mo że się wstrzymać, aby nie rzucić kilka słów o o gólnem stanowisku publikacji, która się kończy zdaniem — „dla Austrii-Węgier odbudowanie Pol ski jest obowiązkiem.“

Brozura tak zakończona czytana jest z zajęciem nie tylko dla tego, że ma za przedmiot kwestie leżące w ogólnej sytuacji europejskiej dnia dzisiejszego, lecz, że nosi na sobie piętno pochodze nia z tych sfer, w których ogólna sytuacja ocenia się z przeważnym względem na realne, bieżące stosunki życia międzynarodowego, jednym słowem, że należy do szeregu tych utworów, które są czemś więcej niż produkcją literacko-polityczną.

W braku bliższych informacji, samo wejście w te kilka arkuszy druku przekonało by, że w broszurze tenże sam ton się odzywa, który słychać z depesz wymienianych w czasach ostatnich po między Wiedniem, Marienbadem i Berlinem, a raczej ten który musiał dźwięczyć w zdaniu wyrzeczonym na posiedzeniu delegacji austriackiej: „Nie zaj mować się wcale Niemcami, lecz czekać aż Niem cy Austrią się zajmą — stanowi także być może jakąś politykę, lecz austriacką z pewnością ona nie jest.“ A jednak brozura nosi na sobie nie za tarte piętno pochodzenia węgierskiego, które ra żąco uderza z każdego prawie rozdziału, a choćby też z tego ustępu: „Pomógłby książka pod Königs grätzem a dzisiejszą ideą państwową austriacko-wę gierskiej monarchii, leży morze leż i całe jezioro krwi—żaden pomysł nie prowadzi nazad do brze gu, nieszczęśliwe było być granic.“ Przy tem bro zura napisana jest rzeczywiście przez wojskowe go, z upodobaniem oddającego się myśli przymie rza potrońskiego i zbliżeniom monarchii do Włoch.

Autorem wierzę, że wypadki zachodzące we Fran cyi przyspieszają starcie między Prusami a Fran cyją, że Prusy oddawa się do tego gotują, że czu jąc się zbyt słabe, przyszły do porozumienia z Moskwą i Rumunią, którego pierwszem urzeczy wistnieniem byłby zabór Galicji („czwarty rozbiór Polski“), a w razie pełnej gotowości Moskwy wywołanie kwestii wschodniej.

Autorem przekonany być się zdaje, że położenie monarchii zapewnią jej, iż ośodosniona nie zosta nie, gdy w razie pierwszego poruszenia się Prus lub Moskwy zajmie pozycję zbrojnej neutralności, z gotowością do przejścia w razie potrzeby w działanie politycznie odporne, taktycznie zaczepne. Na rolę taką siły monarchii dziś już wystarczają, a wysoce pokojowe jej znaczenie dla Europy za pewnia nieomylny rachub koalicyjnych.

Do miejsc broszury sympatycznych dla naszego narodowego stanowiska, a zarazem wewnętrznie prawdziwych należy zapewnienie, że bez przywo lenia Węgier, czwarty podział Polski już nie mo żliwy; jak również, że przy rozwiązaniu kwestii wewnętrznych Austrii, mężowie stanu powinni mieć oko zwrócone na ogólną sytuację, a nie przez hołd dla skostniałej formy, każdą nitkę za mieniać na wał nieprzybyty. Jakoż autor ma na

dzie, że prawdziwi mężowie stanu uregulują po mienione stosunki z takim pojęciem rzeczy.

Najnowsza tu produkcja polityczna nie znamio nuje czasów zupełnie spokojnych. Wygląda też z niej duch wojowniczy. Pomimo niego wszakże, po mimo i tonu gorzkiej dla Prus w niej panującego, robi ona wrażenie chęci powstrzymania rozwoju stonków na fatalnej pochylności, odwrócenia ich przynajmniej od niemieckiego teatru, a samo wi domo odbudowania Polski nagle wywołane, jest przeciwieństwem grzyby najwyższą przeciw sprzy mieniu się Prus z Moskwą, aniżeli wyzwaniem rzuceniem Prusom.

Dla ogólnej charakterystyki i to dodać wypada, że brozura nie zdaje się obudzać tutaj wielkie go zapалу pomimo zajęcia z jakimś czytelną, gdyż perspektywa wojny na raz jeden z Moskwą i Prusami nie ma nic w sobie takiego, co by się Węgrom przy dzisiejszych ich pojęciach uśmie chało.

Przywiązanie do osoby i rodziny króla, odgrywa jak wiadomo nie małą rolę w Węgrzech, zwa szając od czasów Układu. Chęć okazania tego u rzecznicą przybiera w pewnych momentach rozmiary zapala i zamienia się w nie zwykłe owacye. — Właśnie obecne przybycie króla do Pesztu miało być hasłem takich objawów. Towarzystwo strzelec kie w tym roku po raz pierwszy urządza uroczy stości na cześć imienin królewskich. Uroczystości trwać będą dni trzy, rozpoczynają się jutro. Mają one być niezmiernie świetne, a wszystkie koleje zniżyły opłatę, aby dać możność przybycia jak największej liczbie osób. Zresztą, zaproszenia spe cjalne były w rozliczne strony porozysłane. —Zda je się jednak, że nadzieję są w pewnej mierze za wiedzione, gdyż dostojnego jubilat nie będzie pod czas uroczystości w Peszcie.

N. Pan ma przybyć podobno tutaj dopiero 24go b. m. — Nazajutrz, dnia 25, Honwedzi poraz pier wszy zaciągną straż na zamku królewskim.

Z Wołynia 10 sierpnia.

Kiedy się już uławniono z przymusową sprzeda żą dóbr, należących do osób choćby najmniej skom promitowanych w ostatnich wypadkach, to rząd moskiewski przeprowadzając dalej system wywa szczenia Polaków z dóbr ziemskich, rozkazał sprze dać z licytacji wszystkie dobra, na których ciążyą jakiejkolwiek, czy to rządowe, czy nawet prywatne długie, choćby nawet wierzyciele nie żądali podnie szenia kapitałów swoich. W tym celu postanowio no, aby dwa razy w ciągu każdego roku, to jest w styczniu i lipcu, licytacje dóbr takowych odby wały się w Kijowie, z tem jeszcze zastrzeżeniem, że gdyby w pierwszym terminie dobra nie zostały sprzedane, to na drugim choćby niższej ceny szan cunkowej, zwykle dość nisko wyprowadzonej sprze dane być powinny. To też Moskale patrioci, chci wi jak najspieszniejszego wyrugowania Polaków z całego kraju, wykukując zwykle drugiego terminu, aby na nim z małymi kapitałami, lub nawet za peł nie bez pieniędzy, stawać do licytacji dóbr choć by najrozleglejszych, zaczynając targi od jednego rubla. Już tym sposobem wiele dóbr sprzedano; nie powiem, że niższej rzeczywistej ich wartości, lecz za dziesiątą część takowej. Dobra Chołowiec p. Moszyńskiego wartości 60 tysięcy, rubli sprze dano za 5 tysięcy rubli. Naprawdę wierzyciele za hipotekowani na tych dobrach w ilości 18 tysięcy rubli, oponowali przeciw takiemu gwałtowi, napró żno prosili rządu o zostawienie dóbr w rękę p. Moszyńskiego, którego kwitowali z wypłaty kapita łałów swoich. Nic nie pomogło. Nowy właściciel ob jął dobra, wierzycielności wszystkie przepadły. Ta kim samym porządkiem sprzedano dobra Hulewi czowo p. Gostyńskiego, wartości 150 tysięcy rubli sprzedano za 8 tysięcy rubli. Dobra te kupił Graf Tolstoj, który obiecywał p. Gostyńskiemu sumie nie obliczenie, zapraszając go, aby do niego do Pe tersburga przyjechał, tłumaczyć się, że zajęty o bowiazkami urzędu swego, nie może dłużej tu za bawić i musi spieszyć do stolicy. P. Gostyński zlu dzony tą moskiewską obiecanką, jedźdź do Peters burga, lecz napóróż, wysiedziały bowiem parę mie sięcy w stolicy caratu, nie tylko żadnej dopłaty za swoje dobra nie dostał, lecz Moskale dostawszy się na swoje śmiecia, innym wcale językiem do niego przemawiać zaczęli, i dziwić się nawet, że p. Gostyński mógł mieć nadzieję przeciw urzędowej czynności coś radzić sobie w prywatnym stosunku.

Nie będziemy tu wyliczać szczegółowo więcej po dobnych wywłaszczeń, długą bowiem listę spisy wać by nam przyszło. Dajemy tylko obrazek ule galizowanego rozbój i grabieży, oraz sposobu w jaki takowa jest zwykle dokonywana.

Mimo powszechnego obecnie w Europie spokoju, Moskwa zaczyna znowu demonstracje swojej siły zbrojnej, jakby na pokazanie swęj gotowości na ja kiegolwiek nieprzewidywany wypadek. Wszystkie wojska konsystujące na Wołyniu, zebrane zostały pod Łuck, gdzie obóz na dwa miesiące założono. Z Podola całą siłę zbrojną ściągnięto do Między

boża, dziedzictwa niegdyś książąt Czartoryskich i tam odnowiono dawniej założone fortyfikacje i na nowo je umacniają. Trzecie obozowisko założono koło Odessy, o czem nie tylko dzienniki moskiew skie nam zwiastują, lecz nawet osoby prywatne z tamtych stron przybywające, to samo potwier dzają. Wszystkie te obozy ma zwiędzać Car, któ ry w tym celu przyjechał był do Kijowa, lecz dla słabości zdrowia przegladów zaniechał, i nazajutrz po przybyciu, prosto do Krymu się udał. Nagła bardzo kołębienie pałacu carskiego w Kijowie, gdzie carska rodzina ma co roku po kilka miesięcy prze bywać. Budują ten pałac w ogrodzie miejskim nad Dnieprem na wzgórzu, z którego widok na wszyst kie części miasta się rozciąga. Ze zaś kościół ka tolicki na jednym wzgórzu okazałe spostrzegają się daje, a widok ten nie miłe wrażenie sprawiać mo że moskiewskim samowładcom, zrobiono już pro jekt zniszczenia tego jednego w Kijowie katoli ckiego kościoła.

We Lwowie zawiązało się stowarzyszenie pod nazwą „Klub rezolucjonistów“ i wydało następu jącą odezwę:

Rok właśnie mija od uchwalenia rezolucji sejmowej, w której reprezentacja krajowa, dając wyraz powszechnym a coraz wybitniejszym żądaniom, wypowiedziała po raz pierwszy, pod jakimi wa runkami mógłby się kraj rozwijać na podstawie swej odrębności potrzeb narodowych.

Za sejmem stanął wówczas kraj cały. Gnębiony lat sto przez rządy centralistyczne, widząc w nowo uchwalonej ustawie grudniowej tylko znów ten sam system centralistyczny, chociaż w formy parla mentarne przybrany, powiłał on z radością stanow czy krok sejm, jako zapowiedź zbawiennych od mian, jako przyszłą podwalinę instytucji, pozwalają cych nam żyć przyrodzonem życiem i rozwijać nasze moralne i materialne siły.

Daremnie jednak były aż do tej chwili cierpliwe wyczekiwania, daremnie kraj cały oddawał się do tąd nadziei ziszczenia swych słusznych żądań. Rząd dzisiejszy, aczkolwiek nowy, nie zeszedł z drogi, ubitę przez poprzedników, pomimo że nie doprowadził do podniesienia potęgi monarchii. Niemiecka większość Rady państwa, wspólnym in teresem niemieckiej przewagi z rządem związaną, stanęła po jego stronie. Doktryna znów wzięła górę nad potrzebami i przyrodzonymi prawami żywej rzeczywistości, a wysłani przez kraj obrońcy jego żądań, blaknący się po manowach błędnej poli tyki, chwiejni i nieudolni w wyborze środków, obo jętni na głosy z kraju dochodzące, nie zdobyli się na energię, godną tyle ważnej sprawy. Za tem też poszło, że rezolucja nie odniosła tym razem za dnego skutku, a mogłaby nawet i upaść, jeśliby jej nie przyszli w pomoc gorliwi i wytrwali obrońcy.

Nie zhywa w kraju na takich obrońcach, ale stoją oni rozstrzeżeni, żadnym nie złączeni węzłem, a tem samem pozbawieni odpowiednich do skuteczne go działania środków.

Temu to rozbiciu pragnie zaradzić związany we Lwowie „Klub rezolucjonistów.“ Zamierza on ze spolić luźne dotąd uślośniania, utworzyć zastęp je dnym ożywionym duchem, zdobywać znaczenie dla opinii publicznej, a dodając jej barwy i powagi, podnieść ją do istotnej potęgi.

Sily, tym sposobem zdobyte, obróci klub prze dewszystkiem na popieranie reprezentacji krajowej w walce o prawno-polityczną odrębność, na obronę zasad z odrębności narodowej wynikających, na dalsze ich rozwijanie i krzewienie tak, aby zasady te zapanowały nad całym systemem krajowego u stawodawstwa, abyśmy zyskali harmonijny wewnę trzyny ustrój, zgodny z warunkami naszego bytu, z narodowymi tradycjami, z wielkimi godłami swobod obywatelskich.

Zadanie to niezaprzeczenie ważne, a spełnienia jego domaga się wymownie obecny stan rzeczy. Kto więc przeżył jego ważność, niech się z na mi łączy do wspólnej dla kraju pracy. Niech przy stąpienie świątyni patriotów do zawiązującego się klubu da mu świadectwo, że jest wyrazem wielkiego i poważnego stronnictwa, niech gorliwie popieranie jego celów wytworzy nim ową potęgę, która tylko za powszechnym może iść udziałem!

We Lwowie d. 14 sierpnia 1869.

Założyciele.

Statuta Towarzystwa politycznego pod nazwą: „Klub rezolucjonistów.“

Cel Towarzystwa.

§ 1. Celem „Klubu“ jest traktować sprawy po lityczne, a przedewszystkiem dążyć do wyrobienia krajowej odrębności stanowiska w ustroju państw o wym, z samorządem narodowym, opartym na pod stawach wolności obywatelskiej, przyczem Towar zystwo wychodzi z zasady politycznej, która prze wodniczyła sejmowi krajowemu przy uchwaleniu re zolucji z r. 1868.

Srodki działania.

§ 2. Środki działania „Klubu“ są: a) rozprawy i uchwały na zgromadzeniach klu

bowych w sprawach ustawodawczych i admi nistracyjnych;

b) wpływanie na opinię publiczną pismem i sło wem;

c) wpływanie na wybory do Ciał reprezentacyj nych i instytucji krajowych.

Siedziba.

§ 3. „Klub“ ma stałą siedzibę we Lwowie.

Członkowie.

§ 4. Członków przyjmuje walne zgromadzenie przez balot na przedstawienie jednego z członków „Klubu.“

Walne zgromadzenie może tę czynność powie rzyc Wydziałowi, lub osobnej komisji, zastrzegając sobie prawo rozstrzygnięcia zażaleń.

Prawa i obowiązki.

§ 5. Każdy członek „Klubu“ ma prawo stawiać wnioski w przedmiotach, wchodzących w zakres czynności „Klubu“ i brać udział we wszystkich na radach, uchwałach i wyborach.

Nawzajem zaś każdy członek ma obowiązek po pierać w miarę możliwości zadanie „Klubu.“

Na opędzenie kosztów, opłaca każdy członek wkładkę, wynoszącą 1 złr. kwartalnie.

Wydział.

§ 6. Sprawami „Klubu“ zawiaduje Wydział, zło żony z 10 członków, których walne zgromadzenie na rok jeden wybiera.

Członkowie Wydziału wybierają co trzy miesia ce ze swego grona prezesa i jego zastępcę, tudzież dyrektora i sekretarza Wydziału.

Komplet Wydziału stanowi prezes lub jego za stępca i czterech członków.

§ 7. Główne zadania Wydziału, są następujące:

a) przygotowanie wniosków na walne zgroma dzenia;

b) zdawanie sprawy z wniosków, przez walne zgromadzenie w tym celu Wydziałowi poru czonych;

c) wykonywanie uchwał walnych zgromadzeń;

d) zawiadywanie sprawami gospodarskimi „Klu bu.“

§ 8. Wydział zbiera się przynajmniej raz na miesiąc na posiedzenie zwykajne. Prezes może w każdym czasie zwołać nadzwyczajne posiedzenie Wydziału, obowiązany zaś jest zwołać posiedzenie, gdy tego zażąda pięciu członków Wydziału.

§ 9. Walne zgromadzenie „Klubu“ zwołuje pre zes lub jego zastępca, gdy uzna tego potrzebę, jest zaś obowiązany zwołać walne zgromadzenie za uchwałą Wydziału lub na żądanie przynajmniej 20 członków „Klubu.“

§ 10. Walne zgromadzenia „Klubu“ odbywają się publicznie pod przewodnictwem prezesa, lub jego zastępcy (§ 5).

Uchwały „Klubu.“

§ 11. Na walnych zgromadzeniach i w Wydziale zapadają uchwały bezwzględną większością głosów członków, na posiedzeniu będących.

Przy wyborach członków Wydziału wystarcza względna większość głosów.

Wnioski o zmianę statutów i rozwiązywanie „Klu bu“ powinny być postawione na jednym walnem zgromadzeniu, a na porządku dziennym następnego walnego zgromadzenia umieszczone; do uchwalenia ich potrzeba „z“ części głosów członków „Klubu“, na posiedzeniu obecnych.

Reprezentacja na zewnątrz i pisma od Towar zystwa pochodzące.

§ 12. Prezes (lub jego zastępca) reprezentuje „Klub“ na zewnątrz i podpisuje wraz z dyrektorem lub w jego nieobecności z sekretarzem Wydziału wszelkie pisma, od „Klubu“ pochodzące.

§ 13. Spory pomiędzy członkami, pochodzące ze związku w Towarzystwie, rozstrzyga Wydział jako sąd, z prawem odwołania się do walnego zgro madzenia.

Postanowienie przejściowe.

§ 14. „Klub“ będzie zawiązany i rozpocznie czynności swoje, gdy do niego przystąpi 100 człon ków.

Do pierwszego walnego zgromadzenia przyjmują członków podpisani na tym statucie założyciele.

Władysław hr. Badiński, Fran. Babutowski, Dr Eligiusz Białoskórski, Wacław Dąbrowski, Jan Dobrzański, Piotr Gross, Cezary Haller, Kornel Kruczymowski, Emil Pfeiffer, Adam Sapieha, Zygmunt Sacczyński, Dr Emanuel Schrenkel, Paweł Skwarczyński, Juliusz Starkel, Ludwik Wolski, Karol Wild, Dr Filip Zucker.

Wiedeń 20 sierpnia. Do kroniki dworskiej przynależą doniesienia o nabożeństwach i wojsko wych paradach odbytych w dzień urodzin cesar skich. Z szczególnej świętością obchodzone to dzień w Peszcie. Okrom ministrów i przedsta wicieli władz brały udział w uroczystościach deputa cyje różnych zgromadzeń i rad gminnych. W Pra dzie celebrował Arcybiskup i prymas ks. Schwar zenberg, a mimo usposobień opozycyjnych udział ludności był żywym.

— Z Pragi telegrafują, że na uroczystość Husa zaproszono Mazziniego i Garibaldeggo. Na dworcu

kolei zdichowskiej znaleziono plakaty wzywające do odnowienia podatków. Wybór ponowny Zeit hammera znanego publicysty według doniesień otrzymanych przez dzienniki wiedeńskie jest wą pliwym.

— Uroczystość urodzin N. Pana w Tryeście mimo poprzednich niepokojów i licznych stronnictw opozycyjnych odbyła się przy wielkim udziale ludności i bez żadnego zaburzenia. Obecność fregaty amerykańskiej Franklin w porcie tryesteńskim, która rozwinęła chorągwie przyczyniła się do uświetnienia uroczystości. W południe 21 salw działo wych, dało się słyszeć właśnie z tej fregaty.

— Ministerstwo dróg i kolei w Peszcie, wydało następujące koncesje na roboty przygotowawcze: Mihalviemu i spółce na linię kolei Marmarosz-Szigeth; Pongraczowi na linię Munkacz-Preszów; spółce Weidenheima na linię Holicz-Szenicz-Tyrnawa-Komorno; spółce Nass i Kessner na linię Arad-Szegedyn; węgierskiemu bankowi kredytowemu i spółce na linię Karansebes Żelazne Wrota i na linię boczną Pichi-Petro seni.

Szef sekcji Grenzenstein i dyrektor buchalterii ministerstwa ob. on krajowej Csevhalmi zostali powołani telegramem do Wiednia w sprawach budżetowych.

Z Hermanstadu donoszą, że dzień urodzin ce sarskich był obchodzony z szczególną świetnością. Metropolita Szaguna dawał wielki obiad, gmina uchwałała żołnierzom garnizonu tutejszego rozdanie gratis żołąd.

— Podobno już stanowczo książę Adolf Auer sberg zamianowany został namiestnikiem Czech.

— N. Pan uddaje się 24go b. m. do Pesztu, gdzie dnia następnego będzie obecnym na rewii Honwedów.

Niemcy.

W odpowiedzi na noty pruskie z d. 18 lipca i 4go sierpnia (podane w *Czasie* Nr. 179 i 187), wystosował hr. Beust odpowiedź na ręce bar. Münch-Bellinghausena radcy legacji austriackiej w Berlinie, zastępującego obecnie posła austriackiego hr. Wimpfena. Odpowiedź tę podaje *N. fr. Presse* w następującem brzmieniu:

Odpis reskryptu do bar. Münch w Berlinie.

Wiedeń 15 sierpnia 1869.

Bar. Werther pozostawił mi w rękach załączony tu w odpisie reskrypt swojego wys. rządu. Stało się to wieczorem przed zebraniem się delegacji na pełne obrady, i dla tego wyprosiłem sobie nie jaką zwłokę, zanim żądaną odpowiedź na piśmie przesyła za pośrednictwem J.W. Pana do rządu król. pruskiego.

Zanim atoli do tego przystąpię, nie mogę wstrzy mać się od wrócenia do dawniejszej depeszy pod sekreta stanu p. Thile z d. 18 z. m., która mi wprawdzie nie została do rąk udzieloną, ale nie mniej posiadam ją w skutku późniejszego jej o głoszenia.

Kiedy bar. Werther obznajomił mnie przez od czytanie z tym ostatnim reskrytem, udzielił mi jak najchętniej niejaki wyjaśnienie, które mi się zdawało być dostatecznym, aby usunąć wszelkie nie porozumienia, a lubo nie takim, że jeden albo drugi ustęp dadzą mi powód do odparcia, mimo tego zaniechałem odpowiedzi na piśmie, aby nie wywoływać bezowocnej wymiany pism, do czego nie prowadzącej. W rzeczy samej, zaniechaną była taka odpowiedź, i dla tego, wyznam, że tem więcej zadziwiło mnie ogłoszenie depeszy z d. 18 lipca po upływie kilku tygodni. Skoro jednak już raz ogłoszenie to nastąpiło, możemy w niem widzieć tylko zyczenie uszyszenia przeciw zaniechanej przez nas odprowy.

J.W. Pan przypomni sobie treść depeszy tutej szej z d. 11 lipca, na którą się odwołało. Nie było tam wcale mowy o jakimś uzalaniu się.

Gdy jednak nałożeniem księgi czerwonej, jakoby ze zwyczajami dyplomatycznymi sprze cznem, tak rozliczne toczyły się rozbiory, wpra wdzie tylko na drodze publicystyki pruskiej, zda wało się nam, że wolno zwrócić uwagę na zajścia, które zdaniam naszym bynajmniej nie odpowiadały dotychczasowym zwyczajom dyplomatycznym. Zda nie przeto nasze było dość wyraźnie wypowiedzia ne w tym duchu, że nie przychodziło nam na myśl domagać się prawa robienia rządowi król. pruskiemu urzędowych uwag ze względu na to, co on innym rządowi udziela, lecz jedynie zamierzono wzmianką o takich zajściach uzyskać mniej surowy na przyszłość sąd o ewenientach w czerwonej księdze. Zdaje mi się więc, że podsekretarz stanu p. Thile, nie znalazł żadnego powodu do zastrzeż enia się przeciw krytyce i kontroli.

Jeżeli natomiast podniesieniem będzie, że rząd król. pruski mógł się poczytać powołanym do kry tykowania użytku, jaki rząd cesarsko-królewski robi z jego wiadomości, to bardzo byłbym wdzię czny za bliższe uzasadnienie tego zarzutu, gdyż

Na jęk własny zwracał słuch — Nie: na uczę twoich grobie Powól, niech mu kwiaty rwe! Powstań Maryo — On da tobie Serce nowe — serce swe!
O! szczęśliwa trzykroć dusza W której Chrystus mieszka sam! Ni ją radość, ni ból wzrusza, Bo już siebie nie ma tam, A natomiast wszyscy ludzie, Cała ziemia, cały kraj — W takim życiu cud po cudzie, W takim sercu rajów raj.
Polko, siostrzo! — przy skonięciu Twój cięż Zbigniew Maryi dał: Czyż się oprzeż Jej wezwaniu? Czyżby głos Jej próżno brzmiał? Zbudź się: już czeka na cię gotowa, Niepokalana nasza Królowa! Zbudź się: już słyhać trąb naszych granie, Na serca twego zmartwychpowstanie!!!

„Droży moi, zawieście mnie do Częstochowy: „Nie chcę innych lekarzy, prócz Polskiej Królowej!“

W kilka tygodni później, z szczytu Jasnej Góry Wznosiły się ku niebu zgodne modły chóry, Razem z wonią kadzielnicy i prostej wiary, Biją kotły w Kaplicy: chyłą się sztefardy, Chyłą pokorne czoło — a wysoko w górze, W rubinowej sukienki królewskiej purpurze, Zwolna i uroczyste, jak brząsk zorzy rannej, Świta cudowny Obraz Przenajświętszej Panny. W tem krzyknął ktoś w Kaplicy... drżąc lud się (ciska... Marya powstaje z miejsca... Światło z ocz jej tryska. „Widzę“ woła powtórnie — i wdziedznością zjęta, Zaczyna nowe życie, jasna już i święta.

Obrazek czwarty.

W klasztorze, za murami, wśród samotnej celi, Piękną postać klęczącą, samotnie się bieli. Ciemno: tylko wół-senna lampka tli się zwolna, Odsłaniając nam obraz w części, ile zdoła. Sprzętów prawie nie widać — nagie cztery ściany — Tylko na czarnem drzewie — Pan ukrzyżowany, Przebite Ręce Swoje miłośno rozwiera, I wiecznie błogosławiąc, wiecznie tu umiera. U stóp Jego dziewczina w zakonnym welonie — Neruchoma jak posąg, choć w niej dusza płonie, Zatopiona w modlitwie, martwa reszcie świata, I martwa samej sobie. Życie jej się spłata Jak wóń wieńiec mistyczny, co z wierchu ciemnowy,

A wewnątrz pełen kwiecia woni Chrystusowej. Bo życie zakonnic, to cięga ofara, Cięga, Bogu święcona, cichych zasług czara — Bo w tem życiu już nie ma dla ludzkiej przyrody Ni ziemskiego pokarmu, ni ziemskiej nagrody — Ni uśmiechu na radość swoją osobistą, Ni ły na własną boleść. Dusza cała czysta, Cała piękną bez zmyły, cała wolną z siebie Wzłata do wieczystego Oblubieńca w Niebie!

Czyż takie życie szczęściem?... Czyż Marya szczę śliwa?... (sławi?... O, patrz, jako wzrok jasny od ziemi odrywa, I zatapia go w krzyżu — a potem patrz w świetle, Kiedy tylko pociecha, pieści ludzkie dziecię — Czy to w zamkach królewskich, czy w wieśniac (czych chatach, Czy na polach zwycięstwa, czy w wesołych kwiatach, I powiedz czy gdzie widać tyle nieba razem, Ile go tchnie w tych oczach cudownym wyrazem? Zaiszc raj w zakonie — tym których Bóg woła: Wieleż razy na skrzydłach zbawczego Anioła Przeniesione tam serca, zdruzgotane bólem, Lub zapyłone światła czerniącym kółkiem, Zrastają się na nowo, i biją jak świeże, Odmłodzone w miłości, nadziei i wierze! — A te dusze niewinne, co o własnym locie, Spieszna tam, jak gołąbki w miłosnej tęsknocie, W Sercu Pana Jezusa białą piękność swoją Jako w źródle wszechpiękną, o ileż podwoją!!

O szczęśliwa Litwinko! wszakże ty odziana, Ryerską szatą Maryi — wszakże ty wybrana By w szeregach Jej wojska, staczać święte boje,

Zwalczając złe w tym narodzie, znosić trud i znoje, I modlitwą i pracą, czynem i cierpieniem, Każdą godziną życia, każdym sercem tchnieniem, Sprowadzać nowe łaski na splakaną ziemię, Równoważąc zasługą przewinień jej brzemie! Wszakże ty przez Maryę w hufcu zmartwychwstania, Postawiona na straży świętego czuwania, Przed grobem twej ojczyzny — aby w wielkiej chwili, Kiedy pęką kajdany, gdy się noc przesili, A zbiele światłany poranek swobody, Odwalic kamień z grobu, zład nasz orzeł młody, W śnieżnej swojej purpurze nad obłoki wleci, I jasno, wszemu światu, jak słońce zaświeci!

Pieśń zakonnic.

O mój, mój! Ty po stokroć więcej niż Jedyny, Więcej niżeli Piękny, więcej niżli Święty! Zaklinam Cię, na rozkosz tej szczególnej godziny: Stwórz we mnie pieśń dla Siebie — stwórz sam — (Niepojęty!

*

Kocham Cię!!!... niegdyś miałam ludzkie przywia (zania) Jasne jak gwiazdki Twoim pożyczanym blaskiem — Ach! ale jakże zbłądził, gdy wśród łask zarania, Na złomach mego serca, z nawalnic trzaskiem, Zdobywco, Słońce — obrzmy Twojej wszechmiłości, Zaćmiło mi na wieki pożarem światłości!!

*

Odtąd jakież to gody! — poznałam że żyję, Gdy na miejscu stworzenia, Ty, coś miłość stworzył, Ku ukochaniu Bóstwa co się we mnie kryje, Trój-jedyną potęgą duszy mi przysporzył — Więc wyzywam, wyzywam w tej chwili, o Panie, Wszystką ludzkość do walki: niechaj zwyciężona Miłością zakonnic, w tej tu świętej Ranie Od upału caluchna zgoreje... i skona!!! Jezu!

A powtórzywszy to Imię trzy razy, Sama zmartwiła nagle omdleniem ekstazy.

Pożegnajmy ją teraz. Z pokornem wzruszeniem Chętniebyśmy szli dalej za jej łask promieniem, By głębiej wniknąć w źródło błogiego zachwyty, Co jej duszę porywa aż do niebios szczyty: Ale już te wyżyny zbyt dalekie dla nas święte — Cofnijmy się... tajemki niech będą niekietęte, I niechaj Pan w skrytości cuda swoje działa — Cześć Jemu!

Cóż to?... już nam z oczu uleciała — Tak — bo już Jej Stróż Anioł dalszych badań wzbrania, I dla pewności, skrzydłem celkę nam zasłania.

oprócz tego zbywa mi na wszelkim punkcie oparcia dla oceny jego.

Zwracając się teraz do reskryptu z d. 4 sierpnia r. b., muszę zacząć od tego, że wobec bar. Werthera zarządził na wysłuchaniu go nieznaczący wyraz, iż w zasadzie niemożności usprawiedliwić się ze słów wyrzeczonych na interpelację w wydziale delegacyjnych. Co mówią reprezentanci rządu w obradach wydziałów parlamentarnych nie odbywanych publicznie, to uszu się — że tu użył sposobu mówienia p. Podsekretarza stanu — z pod kontroli obcych rządów. Pozwoliłem sobie dalej nadmienić p. Posłowi król. pruskiemu, że nie mam pod tym względem wątpliwości, jakby hr. Bismarck w odwrotnym przypadku odpowiedział na podobne zagadnienie, a przeto mam przekonanie, że moje wstrzymanie się w tym punkcie jest mniej więcej słuszną. Może jednak nie jest niestosowne, gdy przypomnę, że niebawem po objęciu urzędu prezesa ministrów przez hr. Bismarcka do stało się do wiadomości publicznej z pewnego wydziału sejmiku pruskiego słowa, które do czasu wypadki w rzeczywistości zamieniły, i że lubo słowo to zdolne byłoby u niejednego rządu wzbudzić niepokój, wszelako, o ile mnie wiadomo, z nieczyjej strony nie robiono z tego powodu przedstawień w Berlinie).

Ożywiony szczerem życzeniem unikania wszystkiego, co mogło mieć pozór naruszenia względów należnych rządowi król. pruskiemu, przyrzekłem jednak odpowiedź pisemną.

Wprawdzie muszę odmówić wchodzenia w rozbiór tego co w wydziałach rozprawiano, natomiast nie będę się wstrzymywał od wyrażenia się o kwestiach, które rząd pruski poruszył z powodu rozpowszechnionych po gazetach, a jak już nadmieniał bar. Wertherow, i co reskrypt przynajmniej, niedokładnych doniesień.

Jeżeli zatem p. Podsekretarz stanu podnosi tę okoliczność, że rządowi kr. pruskiemu nie nastręczyło dotąd sposobności, aby się spotkał z zaprzetywanym się ek. gabinetu na traktaty militarne zawarte z Niemcami południowymi przed podpisaniem pokoju pruskiego, to mogę postawić naprzeciw temu twierdzeniu depeszę do hr. Wimpfena z d. 28go marca 1867 r., ogłoszoną w księdze czerwonej Ner 1 i której odpis tu załączam. Depesza ta podana była w swoim czasie do wiadomości rządu król. pruskiego, a raport hr. Wimpfena nadmienienia, że hr. Bismarck przyjął ją jak najuprzejmiej, nie robiąc żadnego przeciw niej zastrzeżenia. Rząd ces. królewski pozostał wiernym zaprzetywaniu się w niej wyrażonemu, które wówczas nie napotkało żadnego odparcia i niezawodnie nosiło cechę najwiśszszej pojedynawości. Ponieważ i nadal zamierzamy to samo czynić, pragnęlibyśmy zatem uniknąć rozpraw nad kwestją poruszoną w nocy z d. 4go b. m., i tylko zwracam na to uwagę, żeśmy się wtedy nie wyrażali co do tego, czy pokój pruski przeskadza państwom południowo-niemieckim zawieranie traktatów z innemi i z któremi państwami, lecz tylko co do tego, że podczas podpisywania pokoju pruskiego zatajono przed nami poprzednie zawarcie pomienionych traktatów, a tym sposobem odjęto tutejszemu kontrahentowi możność zapytania się o swoje zdanie; czy ustep o międzynarodowej niepodległości południa ma być wypuszczony jako nie znaczący, albo też czy powinien być dla nabrania znaczenia inaczey ułożony?

Pozostaje mi jeszcze przejść do drugiej części depeszy. Nie chcę się zatrzymywać przy pytaniu: czy dalece okoliczność ta, że przed bar. Wertherem potwierdziłem z ochotą, której wprawdzie po niżej wspomnianym miałem powód żałować, zbliżone do prawdy jedno doniesienie gazet, — uprawniona do wniosku, że oraz inne podania gazet są równie uzasadnione?

Wszelako — a tu użyję znowu sposobu mówienia p. Podsekretarza stanu — nie mogę mu przyznać prawa badania mnie o wyrażenia, które mi dzienniki w usta kładą. Jeżeli jednak życzeniem jest rządu król. pruskiego rozpocząć korespondencyę nad pytaniem: czy i w jaki sposób w ciągu lat ostatnich wychodziły tak z tej strony jak i od rządu król. pruskiego kroki uprzedzające, lubo może zapoznawane, to chętnie przyłożymy do tego rękę, i pewnie nie w tym celu, aby istniejące już niechcący zastrzeżenie, lecz aby je przez wzajemne uznanie prawdy złagodzić i uchylić; gdyż z zupełną szczerzością podzielimy ubolewanie wyrażone w końcu depeszy, że naganne usiłowania starają się wywoływać podejrzliwość i nieufność między dwoma ludami, które pragną żyć z sobą w stosunkach pokojowych i przyjacielskich.

Nareszcie przytoczona jest okoliczność, której jak się zdaje, zbyt wielką przyznano doniosłość. Hr. Wimpfen znajduje się w tej chwili na urlopie, a przeto nie jestem w stanie otrzymać zupełnego wyjaśnienia o powodach, które spowodowały przerwę w jego osobistym znośnieniu się z p. Kanclerzem Związku; (nie chcę jednak pominąć oddania pod rozważanie następujących okoliczności: Po wzmiankowanym w reskrypcie z d. 4 sierpnia widzeniu się na wiosnę 1848 r., nastąpił urlop hr. Wimpfena, a po nim znów nieobecność hr. Bismarcka, która się przeciągnęła aż pod koniec roku. Zaraz za jego powrotem — a z niechęcią tylko odważam się ten okres czasu przypomnieć — nastąpiły wycieczki publicystyczne przeciw c. k. rządowi, które stały się tak cięgiemi i tak natężonemi, że istotnie uznałem wtedy potrzebę zalecenia c. k. postowi, aby o ile tego nie wymaga podtrzeba urzędowa, wstrzymywał się od odwiedzin u p. Kanclerza Związku. Wychodziliśmy przy tem z tego zaprzetywania się, że cierpliwe milczenie po stało tak dobrze nie odpowiadającą godności c. k. rządu, jak podnoszenie stosunków rozbiieranych wówczas we wszystkich zebrańach towarzyskich nie pomogło do zadawalniającego pod tym względem porozumienia się. Przypuszczanie, jakoby zamiarem naszym było przedurzać to trzymanie się na wzajemnie w reskrypcie z d. 4 sierpnia o utrzymaniu ciągłych stosunków z bar. Wertherem, które pewnie nie istniały, gdyby ich p. Posłowi pruskiemu nie ułatwiała zawsze jednaka i przyjaźnielska z mojej strony uprzejmość. Zresztą, w tej zrobionej uwadze ujrzy hr. Wimpfen zaproszenie, któremu pewnie nie omissza zadość uczynić.

Zechesz J.W. Pan udzielił Podsekretarzowi stanu p. Thile niniejszy reskrypt przez odczytanie go i pozostawienie mu w rękach odpisu onego. Proszę przyjąć itd.

*) Tyczy się to wyrażenia hr. Bismarcka w r. 1865 w wydziale budżetowym, kiedy szło o reorganizację armii pruskiej. Minister ten rzekł, iż należy punkt ciężkości Austrii przenieść do Pesztu. (Red.)

Rosya.

Czytamy w *Goiacu urzędowym*, że spokój został przywrócić pomiędzy kirgizami, że już turgajski okręg przyjął zasady nowej administracji, a w u- ralskim także większa część kibitek spisana została i opłaćta podatek; z innej jednak strony *Doński wieśnik* podaje, iż znowu wyprawiają jednę dońską baterję artylerji dla wzmożenia wojsk w Orenburgu. Podobnie donoszą z Samary, że zstamtąd wysyłają dwa dywizyony, jeden do Orenburga drugi do Uralaska; zdawałoby się zatem, że sprawa powstania kirgizów nie musi być stanowczo ukończoną, skoro uważają za stosowne wzmacniać siły wojsne.

— Podróże rodziny carskiej, owacy, jakie spotykają wszędzie jadących, mogłyby przypomnieć więcej niż średnie wieki. Carstwo miewają niekiedy przyjemne zabawy, jak naprzykład wyruszając przez okno łakocie między zgromadzoną lud i przypatrując się bójkom uliczników o ciastka, a wtedy rozno- sząc się okrzyk: Niech żyje car! mile pieści ich ucho. Nie naszym jednak zadaniem przebiegać za Carem szeroki kraj i malować obrazy uniżoności, płaszczenia się, lub nawet zdala gdzieś na uboczu spoczywającej nienawiści czy zemsty. Chcemy tu tylko zwrócić uwagę na cel podjętej podróży, przygotowywanej i zapowiadanej od bardzo już dawna.

Podróż do Krymu zapowiadana została zaraz po ukończeniu sporu turecko-greckiego, nie przy- wiązywano do niej żadnej uwagi, ponieważ Car nie raz dla zdrowia udawał się na półwysep dla ką- pania się w słonych błotach, zalecanich mu przez lekarzy. Współcześnie jednak zapowiadane zostały liczne wojskowe przeglądy, a w końcu dowiedzieli- się Europa, że w Liwadi zebrali się mają wasale sułtana, aby oddać hołd, kto wie, czy nie przyszłemu swemu suzerenowi. Nieomal dziwno się, że wiekroł egipski objechał całą Europę, wszystkich monarchów, a opuścił tylko jednego wielkiego mocarza północy; gdy raptem dowiadujemy się, że Kediw ma przybyć do Krymu. Książę Karol rumuński, pomimo obawy niepokojów wewnętrznych, przyjmuje zaprosiny i carska fregata unosi go... również w odwiedziny Carowi. Obok tych odwiedzin oficjalnych, przy których zapewne ze stron wasali będą się wyrażały nagany dotych- czasowych stosunków, a ze strony obcego monarchy liczne napomnienia o przyszłości. Obok owej zam- glonej formy, zakrytej kotarą albo politycznych słów, albo tajemnicy stanu, dostrzedz będzie można armię skupioną w kilku punktach misternie poka- zującą sąsiedom. Czego nie widzieli, o tem mogą słyszeć; bo jak kraj długi i szeroki, jeżdżą człon- kowie carskiej rodziny dla odbywania szumnych wojskowych przeglądów. — Czyż się zanosi na wojnę? czy tam się zawrą zaczepne traktaty?...

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 sierpnia. Szeft namiestnictwa p. Pos- singer-Choborski przybył ma do Krakowa jutro w sobotę rano i zabawi najmniej 24 godzin, prawdo- podobnie udając się do Wiednia. W południe przyjmo- wać będzie w pałacu Spiskim osoby, któreby miały po- trzebę przedstawienia się p. Zastępcy Namiestnika.

— Łącznie z dniem wczorajszym, 1862 osób oglą- dało obraz Matejki, a przeto dzienne w przecięciu 200 osób.

— Wczoraj w nocy panowały nieustające pijackie hałasy w ulicy Sławkowskiej, potem bitka, wybijanie szyb w jakimś lokalu. Wrzawa przeniosła się potem w rynek i mimo patrolu trwała dość długo po pół- noc.

— Nowy 33 numer *Dziennika Literackiego* wychodzącego we Lwowie, mieści w sobie: „Sierota”, wspomnienie z przeszłości przez Bobzantowicza (dokończenie); — „Adam Tarło” dramat Adama Balcickiego (c. d.); — „Stanisław Orzechowski” szkice historyczne przez Ludwika Kubalę (c. d.); — „Ostatnie dzieło Szajnowicza” (c. d.); — Listy Józefa II i Katarzyny II; — List z Krakowa o odnawianiu za- bytków i pomników; Przewodnik.

— Na przedstawienie Wydziału krakowskiego szef Na- miestnictwa nadał stypendjum Eichhorna 140 złr. Lon- ginowi Feiglowskiemu słuchaczowi Wydziału lekarskiego w Krakowie.

— P. Alfred Grein złożył przysięgę jako jeometra cywilny i obrał sobie siedzibę w Dolinie.

— D. 8 b. m. wybuchł, jak się zdaje przez nieo- stróżność pożar w Susznie w powiecie Kamionkowskim i zszedł szkody na 33,442 złr., która była zabezpieczona.

— **Gródzki** 19go sierpnia. (M. Z. S.) Dopóki stacya poczty listowej w Gródku nad Dunajcem, połączoną była jedynie tylko z pocztą w Nowym Sączu, i to pieszym posłańcem, dochodziły przesyłki krakowskie na pocztę gródzką o godzinie 1ej z południa. Odkał jednak połączony został Gródzki wózkami pocztowymi z jednej strony ze Sączem, z dru- giej przez Zakliczyn i Wojnicz ze stacyą kolei żelaznej w Bogumiłowicach, nadchodzą przesyłki z Krakowa do Gródka dopiero po 4ej po południu. Zdale się to nie- prawdopodobnem — a przecież tak jest rzeczywistość. U- rząd bowiem pocztowy krakowski, zamiast wysłać eks- pedycyę do Gródka krótszą drogą przez Bogumiłowice, Wojnicz i Zakliczyn, w którym razie dochodziłyby do Gródka o 9ej rano, posyła je naokoło przez Żegocinę, Limanów i Nowy Sącz, zkad przychodzą do Gródka dopiero po 4ej po południu. Tym sposobem poczta kra-

kowska przez Sącz, przychodzi o 7 godzin później, niżby przychodzić mogła przez Wojnicz i Zakliczyn. Wielkie, a trzeba przyznać słuszne niezadowolenie obudza w tu- tejszej publiczności takie lekceważenie jej interesów. Mamy więc nadzieję, że Dyrekcya pocztowa poleci jak najrychlej wysyłanie poczt do Gródka nad Dunajcem, nie przez Nowy Sącz, lecz przez Wojnicz i Zakliczyn.

— Na popisie uczniów konserwatorium muzycznego w Liège d. 6 sierpnia, odznaczają się 10 letnia uczen- nica Taniszewska grą na fortepianie. Ojciec jej war- szawianin, jest inżynierem w Chenay.

— W okolicy Jampola na Podolu, odkryto bardzo obfita rudę srebrną.

— Sąd przysięgłych do spraw drukowych w Wiedniu orzeczł niezadługo w procesie, który rada miasta Su- czawy na Bukowinie wytoczyła tygodnikowi wiedeń- skiemu *Osten* o obrazę czi, z powodu artykułu ogłoszonego w N. 19 tego czasopisma z d. 9 maja.

— W Moabit, fabrycznem przedmieściu Berlina, zb- rowali Dominikanie z Kolonii kościół i klasztor, które święto poświęcone zostały. W niedzielę wieczór zaczęli się zbierać robotnicy chcąc uderzyć na klasztor, lecz policya rozegnała ich; nazajutrz wcześniej ponownie napad i wybito okna w klasztorze oraz wyłamawszy wryta, zaczęto się zbierać do niszczenia urządzeń kla- sztornych, lecz przybyły spieszenie oddział policyantów piechych i konnych, uderzył na napastników. W bitce stał wszczęty raniono kilku policyantów, a między ar- restowanymi robotnikami jest jeden raniony siekierą w rękę, z czego wynika, że napastnicy mieli siekiery i zapewne jeden z nich w zapale walki zranił siekierą swego sąsiada.

— Dnia 17go sierpnia pochmurno. Termometr od + 10,8 doszedł do + 15,8 R. Barometr zwolna idzie na dół; o godzinie 6ej rano dnia 20go sierpnia stan jego był 830,98, termometru + 12,0 R. Wiatr zachodni saby.

— W sobotę dnia 21go sierpnia, Sej J. Joanny Fre- miot wdowy.

Gospodarstwo przemysł i handel.

WYKAZ

dochodu na kolei Lwowski-Czerniowiecko-Jaskiej

1869 r.	od osób		od osób		od osób	
	wal. austr.	złr.	wal. austr.	złr.	wal. austr.	złr.
od 1 stycznia do 30 czerwca	217,279	95	620,558	94	837,838	89
od 1go do 31 lipca	50,080	32	174,057	82	224,138	14
Razem	267,360	27	794,616	76	1,061,977	3
Od 1 stycznia do 30 czerwca 1868 r.					849,427	30
Od 1 stycznia do 31 lipca 1868 roku					140,567	76
Razem					989,995	6

Przyjechali do Krakowa od 18go do 19go sierpnia.

HOTEL POLLERA: Antoni Korzeniowski emeryt z Warszawy, Stanisław Umiński urzędnik z War- szawy, Stanisław Księski z Warszawy, Seweryna Mora- czeska z Warszawy, Henryk Krajewski z Warszawy, Władysław Dudrewicz prof. z Warszawy, Ignacy Wi- sniewski właśc. dóbr z Galicyi, hr. Romer właśc. dóbr z Galicyi, Helena Gostyńska z Galicyi, Stanisław Skrzyński właśc. dóbr z Galicyi, Franciszek Redi kup- piec z Wiednia, Jackowski Adolf z Prus, Roman Do- rożński z Prus, Bronisław Troszkowski z Kowna, S. Tropolowiec kupiec z Głiwic, Gustaw Petsch kupiec z Lipska, Ignacy Kępiński urzędnik z Sącza.

HOTEL DREZDEŃSKI: Karol bar. Lachman właśc. dóbr z Galicyi, Ignacy Kopczyński z córką z Ukrainy, Zdzisław Składowski adwokat z Warszawy, Karol Trze- ciak właśc. dóbr z Galicyi, E. Molzen wł. dóbr z Ber- lina, Ernest Knaus z Galicyi.

HOTEL SASKI: Ludwik Dąbrowski z Kongresówki, E. Helzlowa właśc. dóbr z Górki, Stanisław Polanowski właśc. dóbr z Podola, Walenty Makólski właśc. dóbr z Kongresówki, Aleksander Szelski ze Lwowa, Kornelia Bogdaniska z Warszawy, X. kan. T. Łukasowski z Prze- mysła, Antoni Krzyżanowski kupiec z Poznania, Kazi- mierz Grocholski właśc. dóbr z Galicyi, Aleksander Le- wadzi właśc. dóbr z Jass, Dela Encina z Warszawy, Adolf Hussler kupiec z Wiednia.

HOTEL POD ROZĄ: Książę Bronisław Massalski właśc. dóbr z Głębokiego, Henryk Kamil sekretarz banku hip. galic. ze Lwowa, J. Wojnarowicz z żoną podpuł- kownik 1go pułku huzarów, Wiktor Cuciarow z Jass, Kazimierz Dobrowolski z familią Dr med. z Podola, Herman Jung z familią wł. młyn z Warszawy, Marya Penkala z Warszawy, S. Lichtenstein wł. młyn z Gł- wic, Gustaw Popowicz adwokat z Kamieńca.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w Gazecie Lwowskiej.

Zawezwania: Sąd w Tysmienicy Joachima Głucka spadkobiercę Chamy Głuck w r. 1853 w Tysmienicy i Abrahama Głucka w r. 1863 w Freibergu, zmarłych; zgłoszenie się do roku; kur. Maurycy Scholmann.

Zawiadomienia: Sąd tatarski Katarzynę Mo-

rysonową o zapoznaniu jej przez Aloizego i Jana Ol- szanek o ekstab. z dóbr Kopczyńskie ugodę z d. 24 czerwca 1806 r.; kur. Dr Max. — Sąd w Złoczowie wierzycieli połowy dóbr Rudenka Lackiego o przy- znanie kapitału indenn. w ilości 1,956 złr. 35 cent.; zgłoszenie się do 15 października.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Monachium 18 sierpnia. Król Franciszek Neapolitański na zaproszenie Cesarza Franciszka Jó- zefa wyjechał dziś ztąd do Wiednia.

Koblenca 18 sierpnia. Królestwo Belgijscy przybędą dziś tutaj w przejeździe dla odwiedzenia królów Pruskiej.

Darmstadt 18 sierpnia. Król Pruski przybył tu dziś rano dla odbycia przeglądu wojska heskie- go. W książę Hesk, bawięcy obecnie w Friedber- gu, nie przybył tutaj i nagle odwołał pociąg oso- bny. Król Pruski miał zaraz po odbyciu przeglądu wojska odjechać do Homburga.

Paryż 18 sierpnia. Cesarz przewodniczył dziś radzie ministrów.

Paryż 18 sierpnia. Zapewniają, że książę Na- poleon będzie obecnym otwarciu kanału Sueskiego. Przepłyne on pierwszy na swoim jechcie kanałem i uda się dalej do Bombaju.

Paryż 18 sierpnia. *La Liberté* mówi, że Cesarz ma się coraz lepiej i 25go b. m. uda się do Cha- lons. Cesarzowa jedzie także 25go do Lyonu.

Florencja 18 sierpnia. Cała eskadra morza Śródziemnego otrzymała rozkaz zebrania się pod Syrakuzy, gdzie książę Aosta obejmie nad nią do- wództwo.

Florencja 18 sierpnia. Zapewniają, że w przy- szłym tygodniu wydany będzie dekret zamykający sesję parlamentu. W książę rosyjski Konstanty wy- jechał wczoraj przez Korfu do Wenecyi.

Londyn 18 sierpnia. Austriacki minister han- dlu Plener i książę Leuchtenberski przybyli tutaj. Na grudzień zapowiedziany jest przyjazd króla Szwedzkiego.

Madryt 18 sierpnia. Generał kapitan Walen- cy donosi, że dziś przybędzie tam 55 jeńców kar- listowskich, między którymi jest trzech księży. Nie wiadomo, co się dzieje z bandą Pola, gdyż u- nika ona spotkania się z wojskiem.

Belgrad 18 sierpnia. Konsul francuski w Adryanopolu, napadnięty został przez jednego ima- na i gromadę Turków i czynnie znieważony. Z te- go powodu zarządcono surowe śledztwo.

Konstantynopol 17 sierpnia (przez Paryż). Zapewniają, że nadeszła tu odpowiedź wicekróla Egipskiego na pismo wgo wezrya, i uważana jest za zupełnie zadowolającą.

Petersburg 18 sierpnia. Agencya telegrafic- zna rosyjska donosi z Taurydy z d. 15 b. m., że w Teheranie schwytano bandę sekty Babi, przybyłą z Konstantynopola dla zrobienia zamachu na Sa- cha. W spisku tym miało brać udział wiele wyso- ko położonych osób. Wojsko perskie pokonało Turko- manów i zdobyło warownię Garicele (blisko 60 mil od Astrabadu).

Wiedeń 19 sierpnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Delegacyi austry- ackiej przyszło do wyjaśnienia sprawy Pogranicza wojskowego. Wiele pogłoszek przeczących sobie wzajemnie spowodowały Dr Sturm'a do zapytania: co właściwie jest prawdą o zniesieniu Pogranicza, czyniąc słuszną nader uwagę, że to bardzo blisko dotyka krajów niewęgieckich, co się stanie z do- chodami z Pogranicza. Kanclerz państwa dał odpo- wiednie wyjaśnienie. Między trzema ministrami toczyła się ta sprawa, wszelako cokolwiek w tej mierze, zapadnie poddaniem zostanie przyzwoleniu obu parlamentów. Państwowy minister skarbu Becke wspominał, że w komisji regnikolarnej wyrażnie o tem mówiono, że po zniesieniu Pogra- nicza wojskowego nowy finansowy układ zawartym być winien. Zdale się z tego, że Węgry się zg- dzają, że po wcieleniu Pogranicza przystąpią z wyż- szym udziałem do wydatków na wspólne sprawy, nieodstępując wszelako, ma się rozumieć, od Pogra- nicza. W całym wszelako operacye ugody nie ma mowy o tem, że Pogranicze należy do Węgier: to też oba parlamenta najpierw tę kwestyę powinny rozstrzygnąć, co też Demel podniósł.

Austriacka Delegacya, z wielką gorliwością za- strzegła sobie prawo rozgadania się nieco w tej sprawie. Tej okoliczności należy przypisać, że De- legacya austriacka odcięła milion złr. żądany przez ministra wojny dla Pogranicza. Chciała przez to dać ostrzeżenie rządowi, aby o tem nie przepo- miął, że ani Delegacya ani Rada państwa nie ży- czeć sobie w tej sprawie mieć związane ręce sta- nowiskiem, jakie tutaj zwykły nazywać przymusowem. Ten opór winien być również dla Węgrów oznaką, aby w finansowych układach, odnosnych do tej sprawy, postępowali ogólnie i umiarkowanie. Po- lacy głosowali za.

Następnie obradowano nad pensjami. Uskar- żano się powszechnie, że tak dowlonie postępowa- no sobie z pensyoniowaniem, i że najczęściej wzglę- dy osobiste rozstrzygały w tej mierze. Delegacya zażądała w rezolucyi ustanowienia normy co do pensyoniowania.

Budżet zwyczajny dla armii, przedstawia się następnie: rząd zażądał 77,510,929 złr., Delegacya zgłosiła się za 74,592,735 złr. — odcięto przeto 2,918,194 złr.

Jutro rozprawy nad budżetem nadzwyczajnym.

Powyżej zamieszczamy wspomnianą przez nas odpowiedź austriacką na depesze pruskie z d. 18 lipca i 4go sierpnia.

Pruska półurzędowa *Prov. Corresp.* zamieszcza obszerny artykuł p. n.: „Pokojowe położenie [Eu- ropy]”. Przechodzi on po kolei wszystkie kraje i wykazuje, że żaden z nich nie ma zamiaru w- prowadzić wojny. Nie tyle sam artykuł, jako przez się pokojowy, w dzienniku urzędowym może zadziwiać, jak raczej obecna pora, kiedy nikt o wojnie nie myśli. Organ pruski przypomina więc mowę tro- nową angielską, i na niej się opierając dowodzi, iż reformy rozpoczęte w Anglii są rękami pokoju. Włochy i Rosya potrzebują wielkich wysiłen dla uregulowania się wewnątrz i urządzenia finansów, a rząd rosyjski wypiera się ciągle zarzucanych so- bie zamysłów na Wschodzie. We Francyi stronni- ctwo pokojowe górą, a ostatnie zmiany konstytucyi przekonywują, że rządowi idzie tylko o utrwalenie stosunków. Austriya nie może się oświadczyć swo- jem położeniem, ale w wahaniu się swoim, nie zdoła wśród wewnętrznych kłopotów, obrać polityki wo- jennej, a już teraz znacznie opinia publiczna prze- chyla się za pokojem. Co do Prus, oczywiście, oży- wione są one duchem pokojowym. Zdawałoby się, że artykuł ten napisany jest na to, aby odwrócić zarzut, iż Prusy swoją polemiką dyplomatyczną usiłują Austryę doprowadzić do zniecierpliwienia.

Hr. Bismarck przybył ma do Berlina na parę dni tylko w prywatnych interesach.

W ks. Hesk-Darmstadtzki usuwa się od widze- nia się z królem Pruskim, który przybył do jego stolicy nie jako gość, lecz jako zwierzchnik. Dla tego po odbyciu przeglądu wojsk, król wyjechał. Drobną ta niechęć może kosztować księstwo.

Cesarz Napoleon wyzdrowiał jeśli nie zupełnie, to przynajmniej tak, iż choroba jego nie zagraża chwilowo.

Times of India przedstawia panowanie Rosyi w Azji środkowej jako zagrożone. Pochodzi to z po- wstania kirgiskiego. Kirgizi i Turkomanie mieli odciać warownie wschodnich i południowych brze- gów jeziora Aralskiego od reszty zaborów rosyj- skich, i takowe obszarzyć. Gdyby to się było powiód- lo na długo, musiałyby Rosya zrzec się Chiwy i Bochary, lecz jak już z Orenburga doniesiono, po- wstanie jest stłumione. Wszelkie więc rozumu- wania pomienionego dziennika, nie mają podstawy faktycznej.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu”

Wiedeń 20 sierpnia. Sekcya militarna delegacyi węgierskiej uchwaliła na tytuły budżetu 1—18 i 20—23 o 1,673,203 złr. więcej niż po- czątkowo postanowiła była, i uchwaliła nadzw-yczajne wydatki na wojsko 5 1/2 milionów.

Wiedeń 20 sierpnia. W delegacyi Rady pań- stwa obradowano nad nadzwyczajnymi wydatkami budżetu wojny. Podstawa kosztów ubrojenia, prze- jąta w myśl wniosków wydziału. Koszta nabycia dwóch parowców wojennych na Dunaju i 40 dział pozycyjnych, pomimo zalecania Wüllerstorffa i mi- nistra wojny, nieuchwalone. Koszta przenoszenia woj- do okrugów poborowych, uchwalone bez rozpraw. Posiedzenie trwa dalej.

Paryż 20 sierpnia. Cesarz zupełnie wyzdrowiał.

Madryt 19 sierpnia. Banda Pola pokonała, po- szła w rozsypek; sam Pollo wzięty w niewolę.

Homburg 19 sierpnia. Król Belgijski przy- był tutaj i powitany był w dworcu kolei żelaznej przez króla Pruskiego. Wieczorem odjeżdża (do Interlaken).

Kursy. Wiedeń 20 sierpnia. 2 minut 20. 5% zjednoczony dług państwa 63.— 5% zjed. dług państwa w srebrze 72.— Losy z roku 1860 101.50.— Akcye banku 772.— Akcye kre- dytowe 311.80.— Londyn 123.90. Srebro 121.25.— Dukat 5.93.— Lombardy 276.80.— Losy z roku 1864 124.50.— Akcye franko-aust. 147.75.— Napoleon 9.92.— Akcye kol. gal. Kar. Ludwika 290.50.— Akcye kol. Lwow. Czerniow. 214.50.— Akcye kol. północ. wschod. 171.— Akcye ban- ku związkow. (Vereinsbank) 132.50.— Akc. banku. jeneral. 83.— Renta w srebrze 72.— Akc. banku hip. gal. 75.25.— Akc. ban. dla obr. ogół. 140.50.— anglo-banku 416.50.— Akc. kol. rząd. 413.— Akc. banku wiedeń. — Akc. kol. Siedmiogrodz. 178.25.— Akc. kol. Rudolfa 174.75. Tramway —.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA. Antoni Kłobukowski.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odechodzą:

z Krakowa do Wiednia, Wrocławia o god. 7:10 rano, 3:30 popołudniu — do Warszawy i Wrocławia o god. 8 rano; — do Lwowa o god. 11:35 rano; o 10:22 wie-
czór — do Wiedliki o god. 6:28 rano; o 5:30 wieczór
z Wiednia do Krakowa o god. 7:15 rano; o 8:30 wie-
czór — z Granicy do Szczakow o godz. 11:27 przed południem
o 2:50 popołudniu.

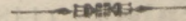
z Szczakow do Krakowa o god. 2:51 po południu.
z Lwowa do Krakowa o god. 5:41 rano; o 5:15 wiecz.
z Przemyśla do Krakowa o god. 6:29 rano; o 8:35 wiecz.
z Wiedliki do Krakowa o god. 7:40 rano; o 7:49 wieczór.
z Myślowic do Krakowa o godz. 1 po południu.

Przychodzą:

do Krakowa z Wiednia o god. 9:45 rano; o 7:45 wieczór
z Wrocławia o godz. 9:45 rano — z Wrocławia
Warszawy, Myślowic i Szczakow o god. 6:21 wiecz.
z Lwowa o god. 5:33 rano; o 3:26 po południu.
z Wiedliki o god. 8:15 rano; o 8:15 wieczór
do Przemyśla z Krakowa o god. 6:39 rano; o 6:25 wiecz.
do Lwowa z Krakowa o god. 10:9 rano; o 9:28 wieczór.
do Wiednia z Krakowa o g. 5:17 rano, 7:37 wieczór.

Prócz tego we Wtorek, Czwartek i Sobotę
z Krakowa do Wiedliki i Niepolomic o god. 11 m. 23
w południe odechodzi pociąg mieszany i przychodzą do Kra-
kowa z Niepolomic o god. 4 m. 35 popołudniu.

 Ruch pociągów odbywa się na kol. galic. Kar. Lud.
według zegaru lwowskiego, który idzie o 16 minut
później, zaś na kol. północ. ces. Ferd. według zega-
ru prąskiego, który idzie o 20 m. później od krakow.



Wielebny X. Franciszek Chmielewski, Zakonnik Zgromadzenia OO. Bernardynów; powracając z Jeroliminy dnia 30 Czerwca 1869, jadąc koleją z Krakowa do Lwowa wieczornym pociągami, zgubił wszystkie papiery czyli Dokumenta swoje: Paszport francuski, Patenta święcenia, Obiecykę z Rzymu od Jenerała Zakonu OO. Bernardynów, między stacyami Krakowem a Czarną. — Rzetelny znalazca raczy takowe Dokumenta oddać do najbliższego klasztoru OO. Bernardynów. (1484)

Wdowa po c. k. Dyrektorzce szkół głównych, mająca synów kończących nauki, przyjmuje Uczniów, zaręczając za pilny dozor i troskliwość macierzyńską; korepetycje, język francuski, niemiecki, tudzież muzykę, w domu pobierane być mogą. — Ulica Szewska pod L. 229 I. piętro. (1508-1-2)

Obwieszczenie.

N. 1259.
Ze strony Urzędu gminnego król. miasta Oświęcimia, czyni się publiczne wiadomo, że na wydzierżawienie dochodu z Propinacyi miejskiej, na dalszy 3-letni czas, t. j. od 1go Sierpnia 1870, aż do ostatniego Grudnia 1773, publiczna licytacja i rozprawa do otwierania ofert w dniu 25 Sierpnia 1869 o godz. 10ej przed południem przysiężnię zostanie.

Cena wywołania wynosi 5.692 złr. 13 kr. w. a. — Wadium 570 złr. w. a.

Chęć licytowania mających, zaprasza się na powyższy termin, z tem nadmienieniem, że pisemne według przepisu wystawione oferty na terminie, najdalej do godziny 4ej po południu do rąk Komisji licytacyjnej oddane być muszą.

Gdyby w razie powyższy termin bezskutecznie minął, to będzie drugi na 3go, a trzeci na 10go Września przeznaczony.

Warunki licytacyjne mogą być każdego czasu w zwykłych godzinach urzędowych w tutejszym Ekspedycie przejrzane.

Oświęcim dnia 4 Sierpnia 1869.

(1464-3) Burmistrz miasta: **Stowicki.**

Znany powszechnie i podług zdania lekarskiego wielostronnie wypróbowany **STYRYJSKI SOK ZIOŁOWY** dla cierpiących na pierś. Dostać go można zawsze w świeżym stanie po cenie 80 cent. za flaszke.

J. Engelhofera Esencya muszkułowa i nerwowa

z aromatycznych ziół alpejskich. Bezspornie wysnieny środek przeciw bólowi gościowemu oczu i stawów, przeciw zawrotowi głowy i bólowi krzyżów, osłabieniu nerwów i ciała, a do wzmożenia organów płciowych za najskuteczniejszy uznany. — Cena ct.

STOMATICON, Woda do ust.

Dra Bruna, Dentysty kilku c. k. Zakładów w Gruncu, uznana w skutek nader licznych doświadczeń za specyficzny środek do zagojenia rozżarzonych dziąseł, do usuwania cuchnącego oddechu i wstrząsania postępującego pruchnięcia zębów. — Cena flakonika 88 cent.

LIKIER ŻOŁĄDKOWY Dra Krombholza.

Likier ten przyrządzony z wzmocniających roślin, działa szczególnie skutecznie na organa trawienia, a rozgrzewając żołądek wywiera najbłagotniejszy wpływ na zdrowie. Może on być doskonałym towarzyszem na polowaniu, przy wycieczkach i na podróży. — Cena flakonu 52 ct.

Powyższych przedmiotów dostać można prawdziwych: we Lwowie u K. Schuchtha przy ulicy Krakowskiej — u aptekarzy: Zygmunta Rukera (dawniej Tomanka), Mikolajskiego i Berlinera. W Białej u P. Knausa — w Bochni u B. Fadenhechta — w Czerniowcach u T. Zachariasiewicza i J. Rojalskiego — w Jarosławiu u J. Schajmana — w Kolumny u F. Zachariasiewicza i Schajmana — w Krakowie u J. Jahna — w Rzeszowie u J. Schuchtha — w Stanisławowie u A. Tomanka i Spółki — w Tarnopolu u M. Schlicka — w Tarnowie u Wielogórskiego — w Włocławku u Charskiego — w Zaleszczykach u J. Kodrębskiego i Spółki. (1120-10-12)

M. Webera przenośne Maszyny parowe w dwóch konstrukcjach:

Maszyna przy kotłach i Maszyna izolowana na osobnym fundamencie z łanego żelaza, Maszyny wszelkiego rodzaju, Kotły parowe, Pompy parowe, Pompy ręczne, Sikawki, Kuznie polowe, Narzędzia do budowania, Świdry ziemne itd., są na składzie i można takowe zawsze sprowadzić od **Józ. Oesterreichera** (1334-5-12) w Wiedniu, Sonnenfelsgasse, 8.

Teatr Rappo w Krakowie.

Dziś w Sobotę d. 21 Sierpnia rb. **Pierwsze wielkie przedstawienie.**

W Niedzielę dnia 22 b. m. **Drugie wielkie przedstawienie.** (1486)

BANK GALICJISKI

dla HANDLU I PRZEMYSŁU

zawiadamia, że urządził dwa Domy Komisowe: jeden w Tarnowie, który pod firmą **Dr Karol Kaczkowski i Andrzej Jakubowski**, już od miesiąca rozpoczął swe czynności, drugi pod firmą: **J. Kamiński i Spółka w Stanisławowie** obecnie otworzonym został. (1462-3)

Główna wygrana 200.000 złr.

najniższa wygrana 160 złr.

Dnia 1go Września 1869 odbędzie się wielkie ciągnięcie, przez rząd założonej i poręczonej c. k. austr. Pożyczki państwowej z roku 1864, w kwocie

129 Milionów 983.000 złr.

Poniżej 400.000 wygranimi pożyczki, znajdują się wysokie trafne: 20 po 250.000, 10 po 220.000, 60 po 200.000, 81 po 150.000, 20 po 50.000, 20 po 25.000, 421 po 20.000, 90 po 15.000, 171 po 10.000, 352 po 5.000, 432 po 2.000, 783 po 1.000, 1350 po 500 it. d. i 460 złr. w. a. jako najniższa wygrana każdego wyciągniętego losu.

Żadna inna pożyczka loteryjna nie naraża tylu zwycięzów na wygraną, jak ta, i każdemu dana jest sposobność, małą wkładką wygrać 200.000 złr. Jeden Los z Seryą i numerem wygranej, kosztuje 2 złr. 3 Losy 5 złr.; 7 Losów 10 złr.; 15 Losów 20 złr. wal. austr. w bankotach.

Łaskawe zlecenia za nadesłaniem gotówki, wypełniają się szybko, summiennie i oplatnie; do każdego zlecenia dodaje się urzędowy plan gry, udziela się wyjaśnienie na każde zapytanie, a po odbytem ciągnięciu przesyła się bezpłatny Wykaz wygranych każdemu uczestnikowi, niemniej wygrane pieniądze natychmiast wypłaceni będą. Upraszam więc o bezpośrednie zgłaszanie się do podpisane go Domu handlowego (1458-3-5)

J. Breycha w Frankfurcie n. M., grösse Friedbergerstrasse, 41

NEURALGIE wszelkie cierpienia nerwowe

w jednej chwili, li ustępują po użyciu Pigulek anti-neuralgicznych Dra CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19 — w Krakowie w aptece p. Tranczyńskiego (pod firmą B. Mieczyskiego) przy ulicy Floryańskiej — Brodach u p. M. Kullaka. (1 10-10-14)



Znaczący od wielu lat używający zasłużonej sławy

Skład zegarków M. HERZA

zegarzystą w Wiedniu Stefansplatz Nr. 6 sprzedaje wielki wybór różnego gatunku do brze regulowanych zegarków za rocznem zaręczeniem według cennika

Zegarki kieszonekowe genezyskie. Sreb. zegarki cylindry 0 4 kam. 10-12 złr. " z złot. brzeg. do ods. 13-14 " z podwójną kopertą 15-17 " ankrowe 0 15 kam. 16-19 " z podw. kop. 18-23 " ang. z kr. szkl. 19-23 " remontory 28-30 " z podw. kop. 35-40 " N. 3 złot. 0 8 kam. 30-36 " damskie 0 4 i 8 kam. 25-39 " ze złot. okrywk. 3-40 " emal. z dyam. 38-48 " dubelt. 0 8 kam. 40-48 " ankrowe 0 15 kam. 35-44 " lepsze złot. okr. 45 " 70, 80, 90, 100-120 " damskie 40-48 " z podw. kop. 50-55 " remontory 70, 80, 90, 100 " z pod. kop. 110, 120-140 " z zegarkiem 7 złr.

Budzik ze zegarkiem zapalającym i z wywołaniem światła 9 złr.

Budzik bezczepienia z przyrządem alarmowym z palającym równocześnie światłem po 14 złr.

Zegary ściennie własnego wyrobu z dwuletnim zaręczeniem

co dzień do nakręcania 10, 12 złr. co 8 dni 16, 18, 20, 22 (1374-3-100)

" z biciem god. i 1/2 god. 30, 33, 35 " i 1/4 god. 48, 50, 55

" Opakowanie za zegary ściennie 1-50 c.

Reparacje uskuteczniają się jak najprędzej.

Obstalunki z prowincji za nadesłaniem pieniędzy lub za zaliczką pocztową; zegarki przyjmują także w zamian.

Ogłoszenie odczytów na król. Wirttembergskiej Akademii gospodarczej i leśniczej w Hohenheim, w półroczu zimowym 1869/70.

I. Główne przedmioty: 1) Gospodarcze. Dyrektor Dr Werner: Zna jomość wełny, Prowadzenie gospodarstwa w Hohenheim; — Prof. Siemens, Technologia gospodarcza; — Prof. Dr Finke: Nauka prowadzenia gospodarstwa, hodowla zwierząt; — Prof. Vossler: Rolnictwo i hodowla roślin włącznie z nauką uprawy i drenowania; — Radca ekonomiczny Hochstetter: Buchhalterya gospodarcza; — Inspektor ogrodu Schule: Hodowla owoców; — Inspektor gospodarstwa Böhm: Praktyczne ćwiczenia gospodarcze. — 2) Leśnicze. Prof. radca lasowy Dr Nördlinger: Szacowanie lasów, nauka rządowego gospodarstwa lasowego; — Prof. Dr. Baur: Encyklopedia lasowa, użytkowanie lasów, obrachowanie wartości lasów.

II: Przedmioty zasadnicze i pomocnicze: Prof. Dr Fleischer: Geognoza. Fizjologia roślin włącznie z Pathologią; — Prof. Dr. Wolff: Chemia ogólna, praktyczne ćwiczenia w chemii prawniczej; —: Weterynaryja (Anatomia i Fizjologia zwierząt domowych, Weterynaryjne położnictwo, Nauka środków lekarskich, Pisania recept, Kucie koni; — Dr Frölich: Arytmetyka i Algebra, Geometryja i Stereometryja, Meteorologia; — Assesor rządowy Gaupp: Ekonomia narodowa; — Dr Jäger: Ogólna Teologia; — Repetent Lang: Rozsąwanie planów i Leśne repetycje.

O szczególnych warunkach przyjęcia, podpisana Dyrekcyja udziela na zapytania bliższe szczegóły. Zimowy kurs rozpoczyna się 15go Października.

Hohenheim w Sierpniu 1869. (1377)

Dyrekcya Akademii gospodarczej i lasowej. **Werner.**

Bada i pomoc tym, którzy cierpią na osłabienie wzroku, a szczególnie przez ciągłe czytanie i wycieczną pracę oczom zaszkośli.

Od młodych lat miałem zwyczaj, poświęcać cichosć nocy naukowemu pracom. Tak tem, jako też wieloma optycznymi i matematycznymi pracami mój wzrok tak się osłabił, że o tyle obawiałem się zupełnej utraty tegoż, o ile, że rozgościło się w niem ciagle usposobienie zapalne, którego wieloletnie przepisy lekarskie usunąć nie mogły. W tak smutnych okolicznościach udało się znaleźć środek, którego już od lat 40 z wyborczym skutkiem używam. Nietylko, że zupełnie usunął nieustanne zapalenie, ale powrócił mój wzrok do zupełnej bystrości i siły, tak że teraz rozpoczynając rok 74ty życia, czytam bez okularów najdrobniejsze pismo i widzę tak dobrze, jak w mojej młodości. To szczęśliwe doświadczenie robiłem i u innych, pomiędzy którymi znajdują się tacy, którzy dawniej opatrzeni nowymi najmocniejszymi okularami, zaledwie mogli pełnić swe czynności. Przy ciągłym używaniu tego środka, odrzucił okulary i odzyskał dawną naturalną bystrość wzroku. — Ten **środek do obmywania** jest pachnącym Essencyą, której składnikiem jest koper, Esencya ta nie zawiera ani drastycznych, ani narkotycznych, tem mniej metalicznych, lub innych szkodliwych części. Przyrządzenie jednak tej Essencyi wymaga zawiłej chemicznej pracy, wzmiankuję więc, że od dawnego czasu nabywam ją u tutejszego chemika, aptekarza p. Geissa, zawsze wybornej jakości po 2 złr. w. a. za flaszke, i tenże na długi czas wystarczy, gdyż potrzeba tylko troszkę do zwyczajnej wody dodać, aby się zrobił płyn należny, którym z rana i wieczór, jako też po uciążliwej pracy, okolice oka się zwilża. Działanie jest nader dobroczynne i orzeźwiająca, zarazem utrzymuje świeżość skóry.

Cieszyć mnie będzie, jeżeli szczególnie tym się pomoże, którzy przy bezprześcannem dążeniu do światła prawdy, często własne światło swych oczów nadwężają lub tracą. Może przez używanie tego środka, to w młodym świecie obecnie tak w modę wchodzące nieszczone noszenie okularów, zmniejszy się, gdyż okulary po najwęższej części oczy więcej psują, aniżeli naprawia. Okulary przynoszą pomoc tylko błędnej organizacji oka, ale zdrowe lub osłabione oczy, nigdy nie wzmacniają ani nie uzdrawiają. (1378)

Aken nad Elbą. **Dr Romershausen.**

Piece pierścieniowate. (Ring-Ofen).

Do wypalania cegły, wapna, cementu, pna, wyrobów glinianych, i gipsu.

Patent HOFMANA i LICHTA.

Oszczędzają dwie trzecie, a przy odpowiednim regularniejszym wypaleniu

każdy materiał opałowy jest do użycia, 500 takich pieców jest już w różnych krajach zaprowadzonych. Bliższe szczegóły, opisy, rysunki, świadectwa itd. bezpłatnie Wyłączni Zastępcy na całe Państwo Austriackie:

Pan L. Maciejowski, c. k. zaprzysiężony Inżynier cywilny, Wiedeń Theresianumgasse Nr. 4.

T. Reuter, Inżynier, Praga, Villa Koulka, Westbahnhof.

A. Siehmon, Inżynier, Peszt, Waitznergasse Nr. 17 I.

udzielają wszelkich bliższych wiadomości ustnie lub pisemnie.

Fried. Hoffmann, Budowniczy. Przełożony Technicznego stowarzyszenia dla wyrobu cegieł, wapna i cementu, itd.

Berlin, Kesselstrasse N. 7. (1445-7-8)

Ostrzega się niniejszem, że skradziony w Szczawnicy **Los premiowy** Nr. 30, Serya 17574, z 1864 roku, pierwszej Emisyi, amortyzowany będzie. Gdyby więc takowy przy sprzedaży przytrzymał, uprasza się o zgłoszenie z nim do Handlu futer Stanisława Armatusa, przy ulicy Grodzkiej.

Jana Gugla pierwszy austriacki Zakład sprzedaży i wypożyczania Fortepianów



w WIEDNIU, Stadt, Bauernmarkt 4, im Durchhause Gundelhof.

Tenże ma zaszczyt donieść Szanownej Publicznosci zamieszcejącej, że w jego Handlu od lat 20tu istniejącym, jest **nieprzerwanie Skład** więcej jak 100 sztuk rozmaitych wzorowych instrumentów do sprzedania i zaleca takowe po następujących cenach: od złr. do złr. Nowy Fortepian skrzydłowy . . . 250 300 " " salonowy . . . 260 320 " " koncertowy z płytami metalowymi . . . 320 450 Nowe Pianino damskie, najmlodszy wyrob . . . 350 420 Ograne Fortepiana na 6 1/4 okt. . . 80 180 dto na 7 oktaw . . . 200 250 Harmonie 0 3 do 14 rejestrów 120 200

Wszystkie nowe instrumenty pochodzą od rzetelnych Fabryk, opatrzone są najnowszą żelazną konstrukcyą, mają silny, pełen dźwięku głos, a co do trwałości, może być dana wszelka gwarancya. Ograne instrumenty wszystkie są w najlepszym stanie, trzymające strój, a według wartości pod każdym względem do zalecenia. Przesyłki i listowne zamówienia uważane jako rzecz honoru, przeto najsumienniejsze wypełniane. (1322-4-12)

NB. Za opakowanie i ekspedycyę na dworzec kolei wiedeński lub parowy stację, należy doliczyć do listu zamawiającego złr 10 za sztukę.

WINOGRONA w przednich gatunkach i **Brzoskwinie włoskie**, odbeira handel! (1463-4) **Edwarda Fuchsa** w KRAKOWIE, co dzień w świeżych przesyłkach.

Uzdolnionego Ekspedytora poszukuje c. k. Urząd pocztowy w Rzegocinie w charakterze Administratora Zaopatrzonego w kancya, lub uzdolnionego do udzielania nauk elementarnych, otrzyma pierwszeństwo. (1413-2)

100.000 Maszyn do szycia,

wyrabia rocznie największa na całym świecie Fabryka Maszyn do szycia

The Singer Manufacturing Comp. w Nowym-Jorku.

Od tej Fabryki przyjąłem jenerała Ajencyę dla Wielkiego Księstwa Krakowskiego, Galicyi i Szlaska, i daję wszelką możliwą gwarancyę za nieprzewyższoną praktyczność i użnaną trwałość tych maszyn do szycia fabryki Singera niezbadanych tak dla rękodzielników, jako też dla użytku domowego.

Programów, Cenników i nauki udzielam bezpłatnie. Sposób przesyłki wedle życzenia. Ceny stałe fabryczne.

W celu ułatwienia nabycia przyjmuję wypłaty także ratami.

Klemens Rosental,

jenerały Agent Maszyn do szycia w Nowym-Jorku i właściciel Składów Ubiorów w Krakowie i Opawie.

w Krakowie Rynek główny. (1357-12)

DYREKCJA KASY OSZCZĘDNOŚCI w Krakowie,

podaje niniejszem do wiadomości, że połączony z tą Kasą

ZAKŁAD POŻYCZKOWY na zastawy ruchome,

urządziwszy odpowiednie Magazyny, oprócz dotąd udzielanych pożyczek na

wyroby srebrne, złote, zegarki, korale i inne kosztowności

z dniem 16 Sierpnia r. b.

przyjmóje w zastaw różne przedmioty ustawą tegoż Zakładu w §. 7 objęte.

Pożyczki udzielają się w biurze Zakładu Pożyczkowego, w domu Towarzystwa wzajemnych Ubezpieczeń przy Kleparzu pod L. 124, od godziny 9 do 1ej. (1452-3)

F. Gischler'a Pierwszy

c. k. koncesyonowany Instytut wojskowy przygotowawczy.

Połączony z pensjonatem dla wychowawców zamieszcowych, otwiera z dniem 2 Października r. b. nowe kursa dla aspirantów na oficerów czynnej armii i rezerwy, dla przyszłych jednoročných ochotników, dla kończących nauki akademików wojskowych i marynarki, dla aspirantów szkoły wojennej. Szczegółowe programy są bezpłatnie do wzięcia w księgarniach panów Braumüllera i Seidla w Wiedniu, Graben, jko też w lokalu instytutowym w Wiedniu, Alsergrund, Wassergasse Nr. 3.

Dyrekcya. NB. Instytut Gischlera jest owym Zakładem prywatnym, z którego z wszystkich wyższych kursów, aspiranci na oficerów złożyli przed paru miesiącami bardzo chlubne egzamina. (1436-4-6)

Wiedeń, Kärntnering Nr. 15.

Nowo otworzony **Bazar Tapetów (Obić)**

w Wiedniu, Kärntnering Nr. 15, naprzeciw pałacu ks. Württemberg, znany ze względu sumiennej i rzetelnej obsługi, poleca swój wielki Skład najnowszych francuskich i angielskich Obić papierowych.

za rulon od 15 cent. i wyżej. (174-7-24)

1 pokój około 12' w kwadrat bez roboty szpalerowej od złr. 4-50 i wyżej

1 " " " " z robotą szpalerową " " 9-—

Podje muje się całkowitego urządzenia mieszkan tak w miejscu jak i na prowincyi. — Okazy i Cenniki rozsyłają się bezpłatnie.

F. J. FISCHER.

Wiedeń, Kärntnering Nr. 15.